

Ilustracje ///

Monika Artymiak-Faron, Joanna Berka, Konrad Bibik, Józef Chyży,
Mateusz Domeradski, Maria Dwojak, Elżbieta Gądek, Natalia
Grinberg, Magdalena Hlawacz, Inesa Ilchenko, Kacper Janczyński,
Bartłomiej Karwat, Ewelina Kędzia, Patrycja Kostyra, Olha Koval,
Martyna Kowalska, Veronika Klyushnik, Michał Krawiec, Radosław
Kuśmierski, Karolina Lisek, Maryna Lykho, Małgorzata Łabędź,
Małwina Mielniczuk, Katarzyna Mular, Natalia Nosova, Ignacy
Nowodworski, Katarzyna Olbomska, Anna Omelay, Paulina
Ornatowska, Bartosz Posacki, Paulina Ptaszyńska, Oliwia Puzon,
Iga Raczyńska, Łukasz Rożański, Jakub Rybak, Anastasiia Shevchuk,
Lada Shylenko, Jagoda Szerement, Marek Szymczak, Emilia
Święcka, Hanna Tretiak, Bartłomiej Trzos, Anastasiia Tryhubova,
Anastasiia Vodiano, Marta Wolna, Magda Wolnicka, Klaudia Woźniak,
Paulina Wróblewska, Aleksandra Zajęc, Anastasiia Zadorozhnia,
Magda Zarzycka, Arina Zhushman

Teksty ///

Agnieszka Kania

İLUS TRA GAN₃

Ilustragan jest na
pokaz i do użytku.
Dla starych i młodych.
Tu się **rysuje, maluje**,
wycina, brudzi, szyje,
klei, chlapie, odbija,
paprze, **skanuje**,
zamienia na krzywe.
Składamy **obrazki**,
zonglujemy literami.
Mamy dużo kredek
i **robimy ładne rzeczy**.

Wszystko z głowy, pan
spojrzy!
Jest na odświętne okazje
i na co dzień.
Na plakat, do gazety
i **do książki**.
Na podróż, na tapetę
i komuś na złość.
Inspiruje, **komentuje**,
żartuje, bawi, wymyśla,
przesadza. **Puszcza oko
do każdego**.

Aleksandra wtedy Rodzik, a dzisiaj już Zając



ÍLUS
TRA
GAN₃

ॐ नमो भगवते वासुदेवाय



၇၀၈၃၃၃၃၃၃၃၃

၂၅. ဘဏ်ဝန်ထမ်းများ၏ ငွေကြေးအသုံးပြုမှုကို ထိန်းချုပ်ရန် ဘဏ်များမှ ငွေကြေးအသုံးပြုမှုကို ထိန်းချုပ်ရန် ဘဏ်များမှ ငွေကြေးအသုံးပြုမှုကို ထိန်းချုပ်ရန်

Tamaryna białoczuba / rys. Łukasz Rożański

Kangur Parma / rys. Marek Szymczak



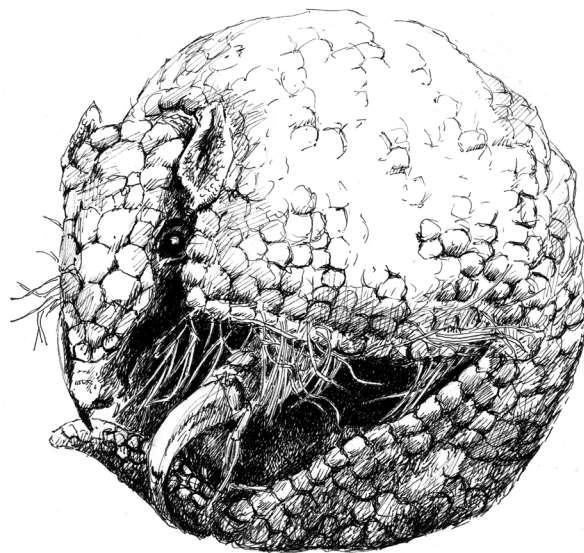
Mieszka na Alasce,
gdzie nawet kwiaty
noszą futra. **Eskimosi**
nazywają sowę
śnieżną ukpik.

I opowiadają o pewnym
spotkaniu. Był chłodny
lutowy dzień, gdy
romantyczny *ukpik*
zobaczył pardwę. Białą
jak **panna młoda.**

I zakochał się. Niestety
Aqilgieq (bo takie nosi

imię na krańcu Ziemi)
miała już męża. Ale po
co Natura podarowała
ukpikowi szpony?
Zabił mięczaka i jak
nie zacznie pohukiwać,
kręcić głową i tańczyć
sowie tańce. Wszystko na
nic kiedy **serce krwawi.**
Jesteś ohydny! – rzuciła
Aqilgieq przystojniakowi.

Sowa śnieżna / rys. Bartłomiej Trzos



Bolita południowa / rys. Monika Artymiak-Faron



podgorzałka
kaczka zagrożona

Tego dnia na **ranczo** wkroczyli **kosmici**. Swój opancerzony pojazd zatrzymali koło kościoła. **Wystrojeni w białe kombinezony i maski-dzioby**, w ciągu jednej godziny wymordowali cały kurnik: dwie setki kur, gąsiora i podgorzałkę. **Strach padł na okolicę**. Wieś rzuciła się ryglować drzwi, drutować ogrodzenia i mocować kolce na bramach. Najbardziej zaciekli gospodarze chwycili za kosy. Ale obcy mieli za sobą mundurowych: policjantów i żołnierzy. W kilka dni wybili **tysiące ptaków grzebiących**. I odjechali. A w telewizji podano komunikat: **zginęła podgorzałka**. Zabił wirus. Sprawca ptasiej grypy.

Z **czarnego** cienia
zwierzę w **paski**?





Kameleon lamparci / rys. Joanna Berka



Scynk ognisty / rys. Elżbieta Gądek



We francuskich opowieściach z kręgu króla Artura, pochodzących z XII i XIII wieku, powtarza się pewien barwny kod.

Czerwony rycerz ma na ogół złe zamiary.

Przychodzi ze świata równoległego, z krainy duchów, zjaw i mar.

Czerwień może przybierać różne tony. *Vermeil* – to rycerz z wysokiego rodu. Rycerz *affoue* (z łacińskiego

affocatus) jest zapalczywy, natomiast sanglant (krwistoczerwony) to okrutnik zadający rany.

Biały rycerz to czyste dobro. Najgorszemu wrogowi oddałby poduszkę. A **czarny rycerz**, zwykle bohater pierwszego planu, działa **incognito** – w masce i pelerynie.

Jak Zorro. Wśród niemrawych świętoszków, on jeden się wyróżnia.

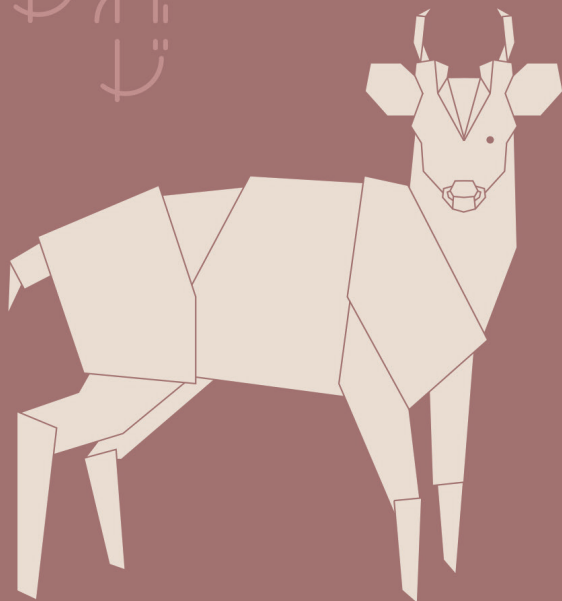


Królik popielniański / rys. Patrycja Kostyra



Lemur mokok / rys. Natalia Grinberg

中国鹿



mundżak chiński
szczekający jeleni

Mundżak chiński / rys. Magda Wolnicka

Oryks szablorogi / rys. Anna Omelay





Nieświszczuk / rys. Anna Omelay



Kormoran / rys. Paulina Ptaszyńska

Ani ani

mal ma

est

Marmozeta białoczelna / rys. Iga Raczyńska



Tamaryna czerwono-noga / rys. Bartłomiej Trzos

SEE YOU



Hipopotam karłowaty / rys. Maria Dwojak

Tamandua / rys. Ewelina Kędzia





Amazonka pąsowa / rys. Bartłomiej Trzos

Trzos 18



Amazonka niebieskoczelna / rys. Klaudia Woźniak

W tropikach trwa wojna.
Prawdziwa. Im dalej od
Amazonki, tym krwawsza.
Palmy boksują się
z wiechlinami, turzyce
biorą w niewolę bauhinie,
a **fikusy**, pod skórzanymi
płaszczami liści, przemycają
pociski. Nie ma dnia bez
nalotu myśliwców-pelikanów,
wybuchają bambusy-pułapki,
obłapiają paprocie palczaste.
Flamingi, ibisy i kondory
kołują nad piechurami.
Wobec tylu zagrożeń

żaby muszą zejść
do podziemia, kumać
się w schronach,
płaszczyc w kryjówkach
torpedowanych przez
granaty, awokado i mango.
Zabitych i rannych ciągle
przybywa. **Żaby giganty**
budują więc szpitale polowe,
gdzie **kumaki** nastawiają
połamane nogi, **ropuchy**
kleją koślawe palce,
a **wiosłonogi** skaczą
po wodę.

Rzekotka / rys. Bartłomiej Karwat



Ropucha Aga / rys. Maria Dwojak



Świnia puławska / rys. Ewelina Kędzia



Puzon
2018

Pancernik włochaty / rys. Oliwia Puzon



łoś / rys. Jakub Rybak

Starożytni przekonywali, że istnieje zarówno **dusza człowiecza**, jak i zwierzęca: *Animal est anima* – mówili. W XIX wieku Wiktor Hugo pisał z patosem: „Pies to cnota, która nie mogąc stać się człowiekiem, stała się zwierzęciem”.

Nieco później postawiono na zdolność do abstrakcyjnego myślenia, wyróżniono zawikłane, **ludzkie „ja”** i odebrano czworonogom prawo do przeżywania i rozumienia. Współcześni biolodzy poszli po rozum do głowy i utrzymują, że one też się wzruszają i niepokoją, cieszą się i smucą, wyczekują i grymaszą, **obrażają się** i odchodzą, wiedzą, co to **miłość** i **nienawiść**. Spójrzcie na tego łosia. **Ze złości spąsował.**



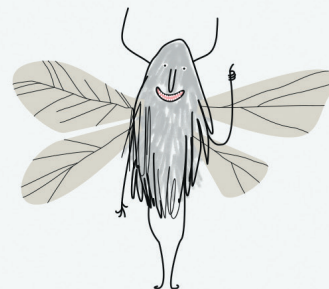
Łabędź czarny / rys. Magda Zarzycka



Ibis purpurowy / rys. Jagoda Szerement



Leniwiec dwupalczasty / rys. Aleksandra Zajęc



a ja jestem
Cryptoses choloepi
i mieszkam
w siewie leniwca



rys. Aleksandra Zajęc



Daniel płowy / rys. Elżbieta Gądek



Wielbłąd dwugarbny / rys. Monika Artymiak-Faron



Jaguarundi / rys. Marek Szymczak

Królik kartowaty / rys. Malwina Mielniczuk





Ocelot / rys. Ewelina Kędzia



Agama kołnierzasta / rys. Joanna Berka



Lemur rudogłowy / rys. Arina Zhushman

AZ

Pójdźka / rys. Patrycja Kostyra

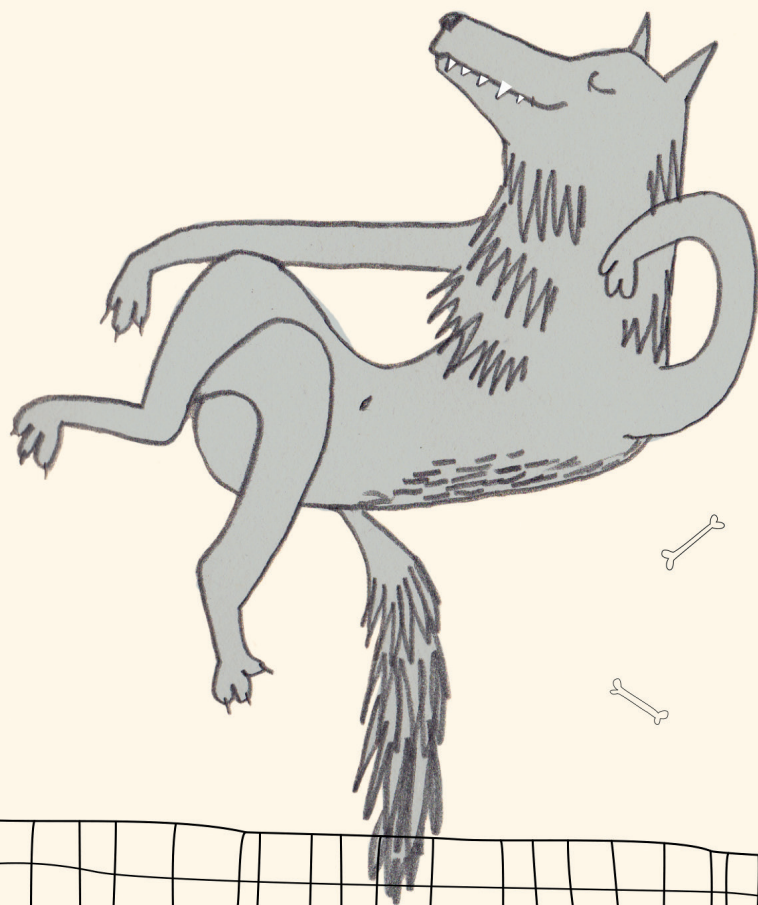




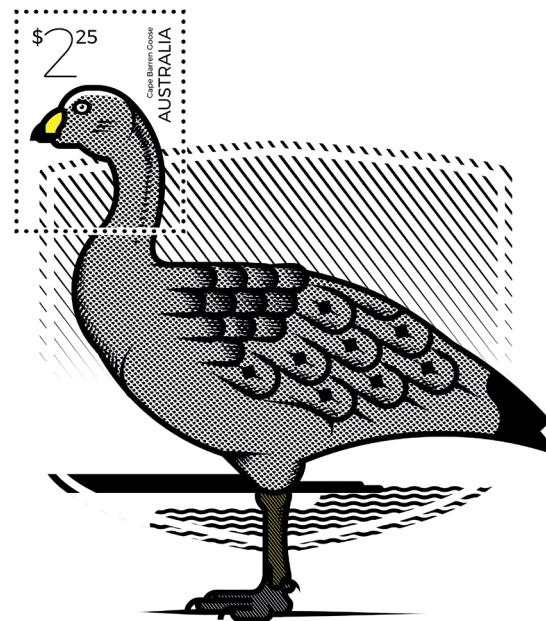
Rosomak / rys. Paulina Wróblewska



Lama / rys. Radosław Kuśmierski

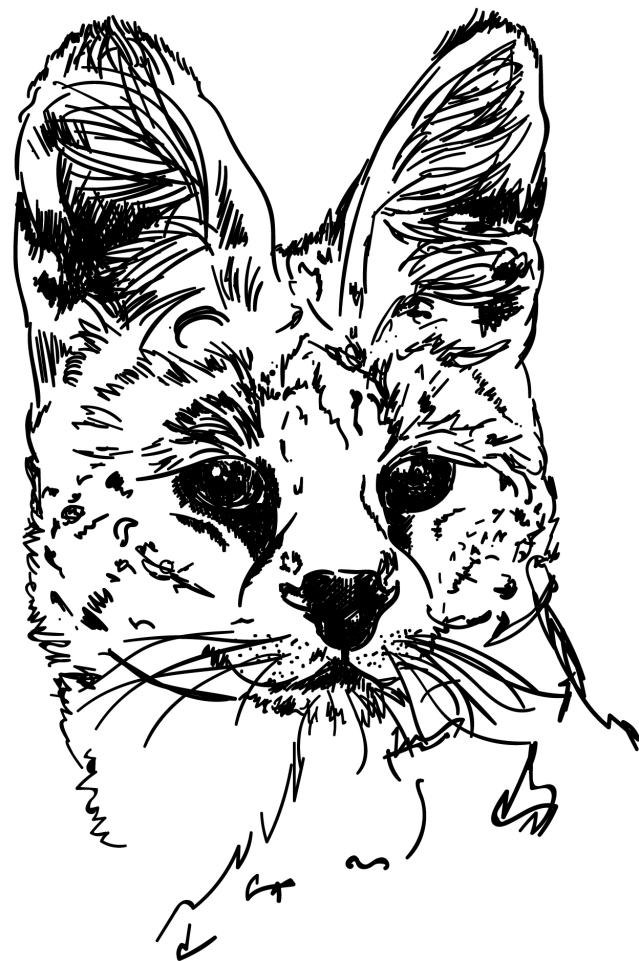


Tutaj była
amazonka żółtogardła
(taka papużka),
ale zjadł ją
WILK





Paulina
Walabia Benetta / rys. Paulina Ptaczyńska



Serwal / rys. Olha Koval

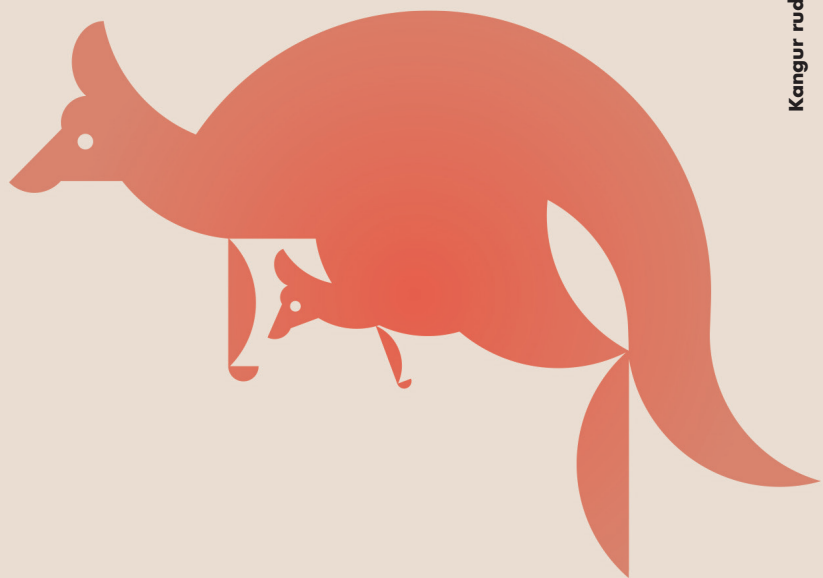
Podobno Kore ujrzała
kwitnący hiacynt, zbliżyła
się, powąchała, a wtedy
otworzyła się ziemia
i dziewczynę pochłonęła
czeluść. Wpadła prosto
do Hadesu, ale o dziwo
powitała go z zachwytem.
Bowiem bóg państwa
cieni, wymyślając **kwiat**
ciemności, tworząc kwiat
zagłady, ukrył w jego
płatkach **nasycenie**.

Zwabił dziewczynę
obietnicą spełnienia
– a prawdziwe spełnienie
nosi w sobie pierwiastek
śmierci.

Mrówkojad olbrzymi
to mityczna Demeter
– matka Kore.

Próbuje uwolnić
mrówki spod ziemi.
Obiecuje im światło.
Niepowtarzalny los.
Cóż, niektóre się łapią.

kangur rudy
największy z torbaczy



Kangur rudy / rys. Magda Wolnicka

Mrówkojad olbrzymi / rys. Katarzyna Olbomska





Lorysa górska / rys. Marek Szymczak



Ararauna zwyczajna / rys. Maria Dwojak



Lori mały / rys. Bartosz Posacki



Lemur rudogłowy / rys. Arina Zhushman



Nandu szare / rys. Elżbieta Gądek

° *Suset moregowany* °
Spermophilus citellus



Suset moregowany / rys. Paulina Ornatońska

Jak złapać śpiocha?
Miłośnicy wiewiórko-
watych dzielą się po-
mysłami: „Rzuć siat-
kę rybacką” – pisze
„Darrunieczka”. „**Skuš
susła migdałami
i zatrzaśnij wieko
pułapki**” – radzi „Lady
Lidia”. „Karo” ma grubą
rękawicę, taką samą
jak spawacze z zakładu
„Fampa” w Cieplicach.

Raz za mocno pociągnął
i urwał zwierzakowi
ogon. A pewien hobby-
sta zdradził metodę na
kundla o imieniu Max
i baniak z wodą. Gdy
pies wyniucha norkę
zajętą przez wiewiórkę
ziemną, pan błyska-
wicznie stawia tam
flaskę do góry dnem.

Koati





Poturu / rys. Łukasz Rożański



Żako kongijskie / rys. Paulina Praszyńska

Flora



Ślepowron / rys. Magda Zarzycka

W starożytnym Egipcie **dusza** – ka przybierała postać ptaka o ludzkiej głowie. U Sumerów dusze wędrujące po podziemiach stroiły się w **piórka**, Grecy natomiast wierzyli, że dusza opuszczająca ciało ma kształt małej skrzydlatej istoty zwanej *eidolon* – stąd nasz idol. W żeglarskich legendach **aż się roi od ptaków**, które krążą nad wodą, falują, przysiadają na masztach, ostrzą dzioby i wypatrują ofiar. Biada temu, kto się zapatrzy. Natychmiast wyrusza do miejsc skąd już nie ma powrotu, gdzie panuje wieczny chłód. Gdzie nie dobiega **światło**.

Dla dawnych Słowian ptakiem dusz był lelek. Jego imię pochodzi zresztą od mitycznej „lali” – krainy zamieszkałej przez duchy zmarłych. A **ślepowron to odpowiednik greckiego Charona** – przewoźnika, który płynie czołnem po ciemnej rzece i snuje opowieści o piekle. **Tartar tartar tartar** roznosi się po Hadesie.



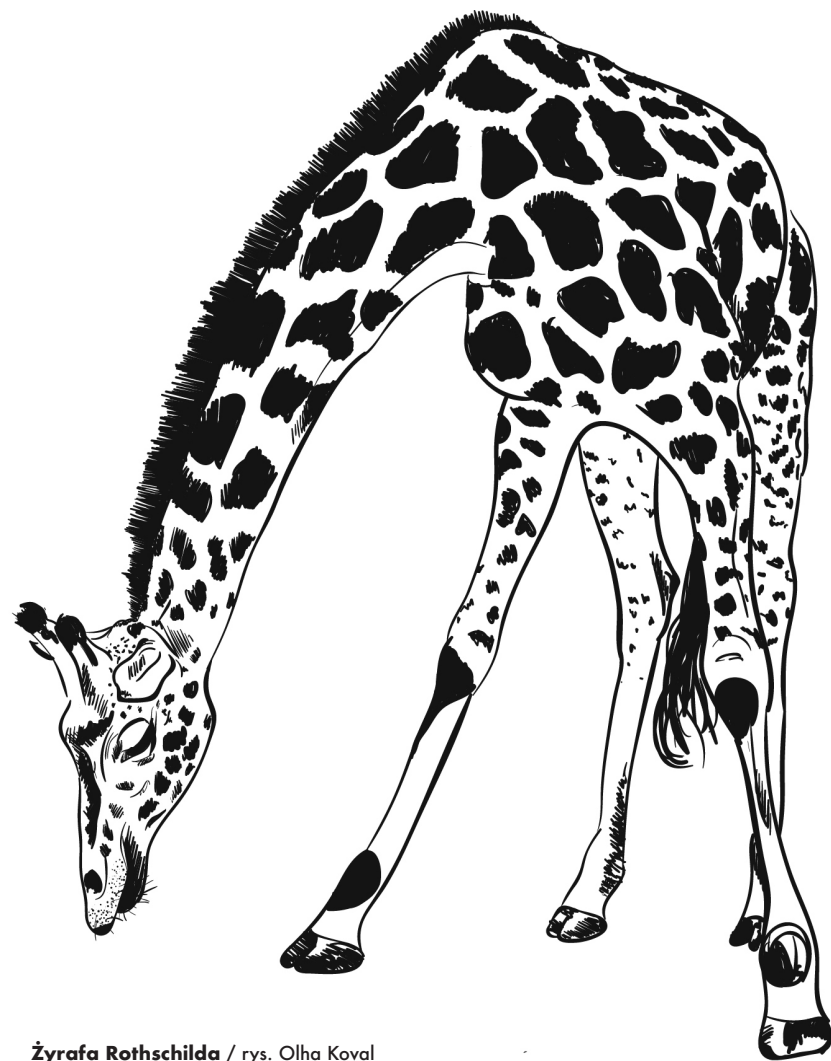
Alpaka / rys. Radosław Kuśmierski



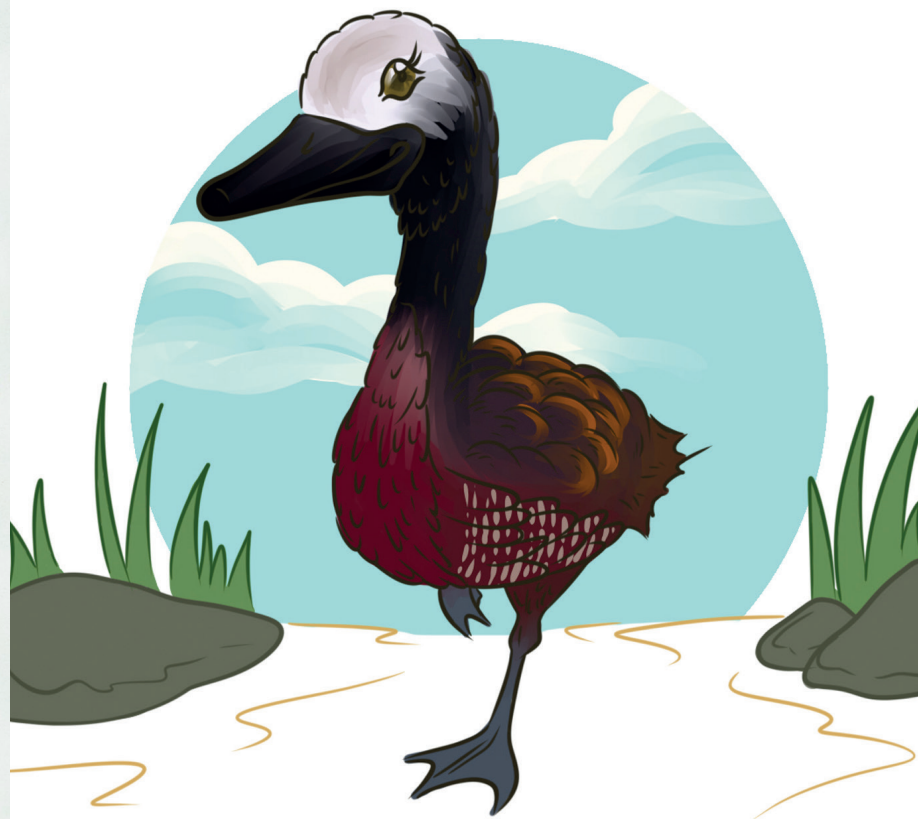
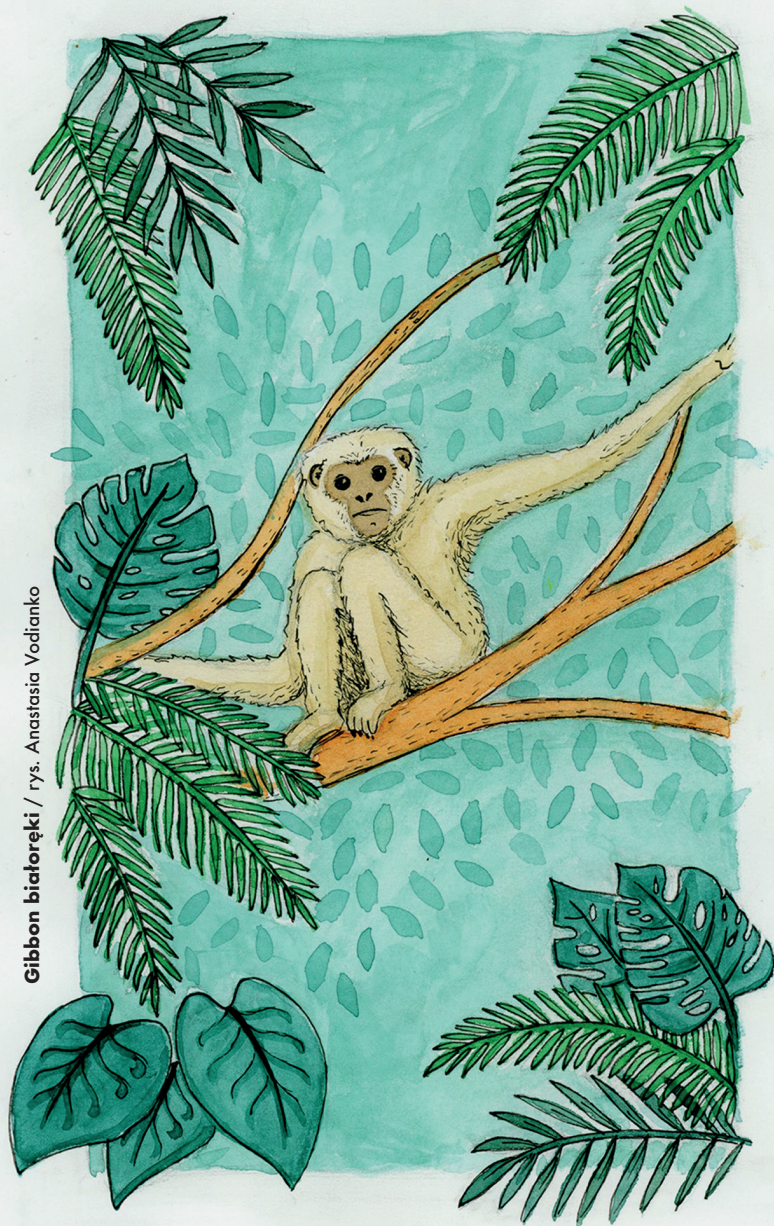
Czubacz rudy / rys. Anastasiia Tryhubova



Toko czarnoskrzydły / rys. Michał Krawiec.



Żyrafa Rothschilda / rys. Olha Koval





Bartosz Posacki

Mnicha / rys. Bartosz Posacki



Goryl nizinny / rys. Mateusz Domeradzki



WWW.MALWINMIEL.COM

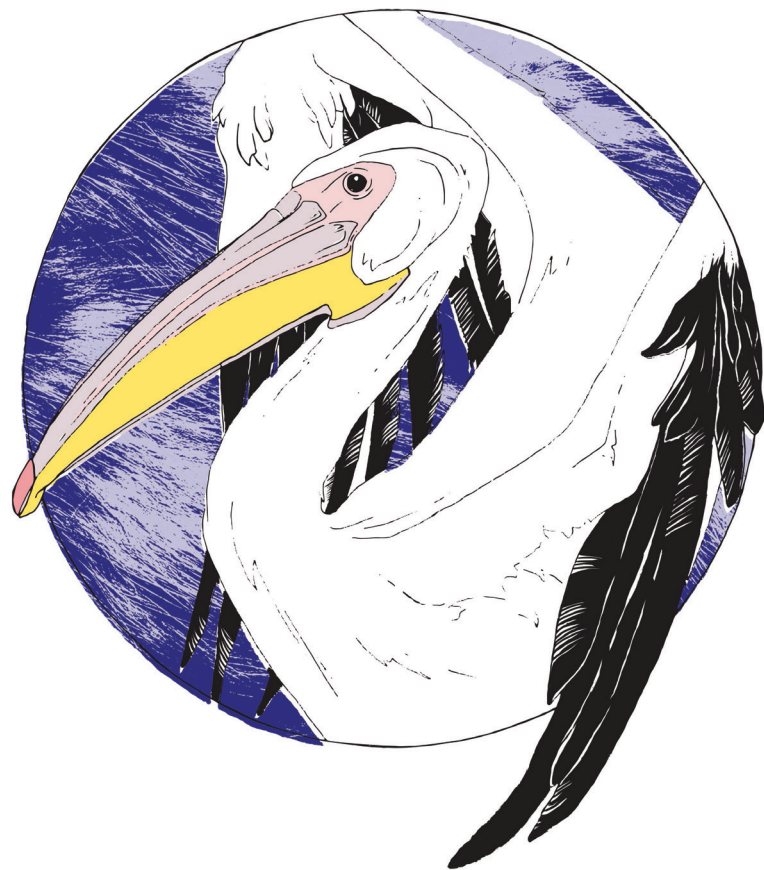
Sajmiri / rys. Malwina Mielniczuk



Gereza abisyńska / rys. Michał Krawiec



Jaguar / rys. Martyna Kowalska



Pelikan mały / rys. Paulina Wróblewska



Karmazynka / rys. Arina Zhushman

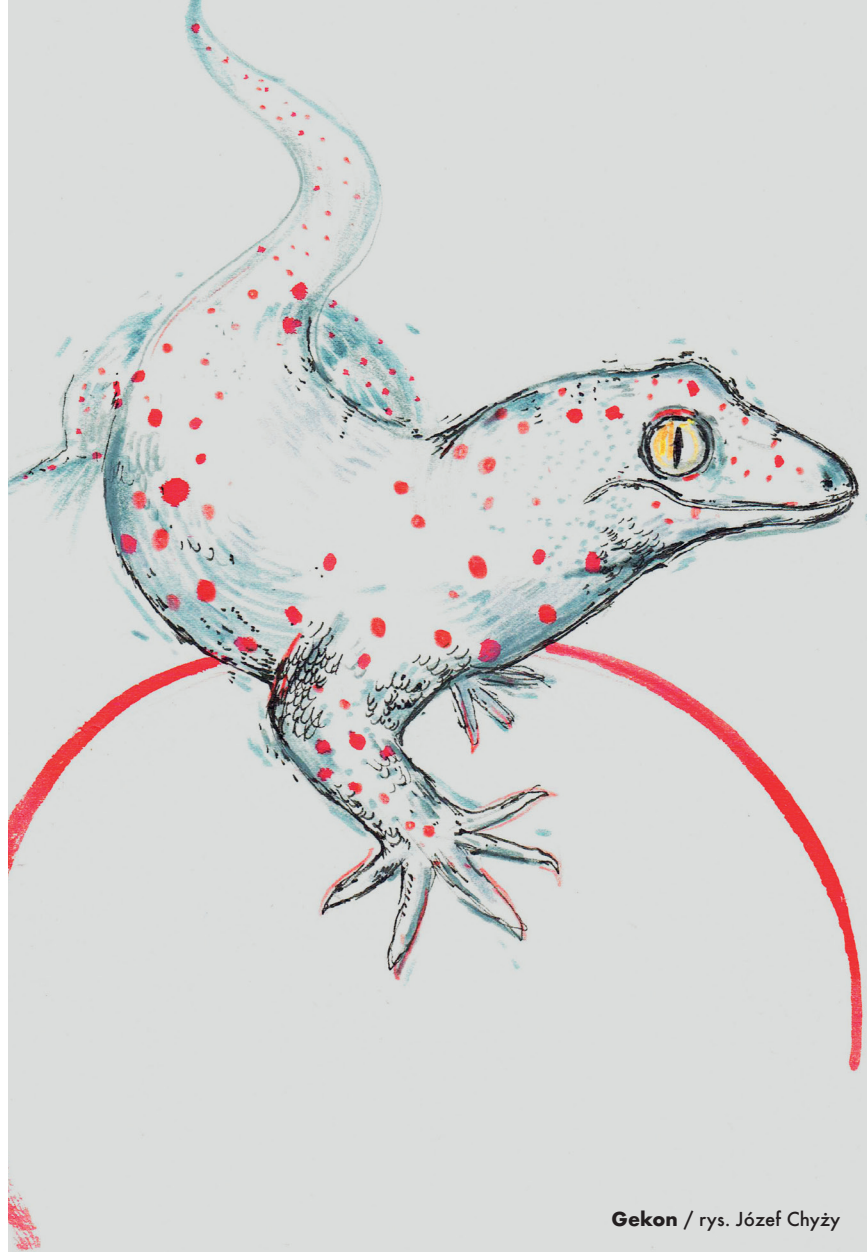


Sitatunga / rys. Anastasia Shevchuk

W opolskim zwierzyńcu tylko **ptaszniki** i **tarantule** mają swoje komnaty. Reszta pajaków snuje sieci gdzie popadnie: na wybiegach jaguarów, pum i panter. I wcale się drapieżnych nie boją. Straszniejsze są **boginie** domowych porządków.



Ptasznik czerwonoodwłokowy / rys. Bartłomiej Karwat



Gekon / rys. Józef Chyży



Surykatka / rys. Natalia Nosova



Saki białolica / rys. Anastasiia Tryhubova

Wydra / rys. Natalia Grinberg



Żuraw koronasty szaroszzy / rys. Natalia Nosova



Uistiti białoucha / rys. Patrycja Kostyra



Wiosłonóg / rys. Józef Chyży



Bartosz Posacki



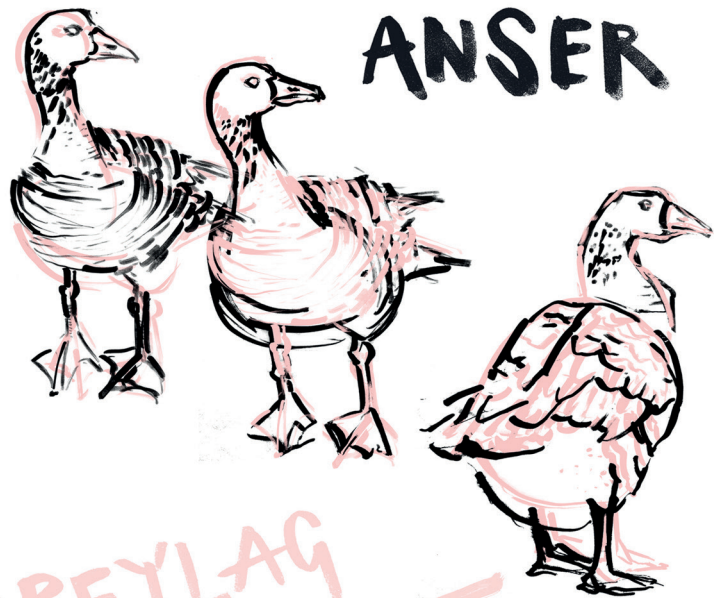


Rożeniec / rys. Natalia Nosova

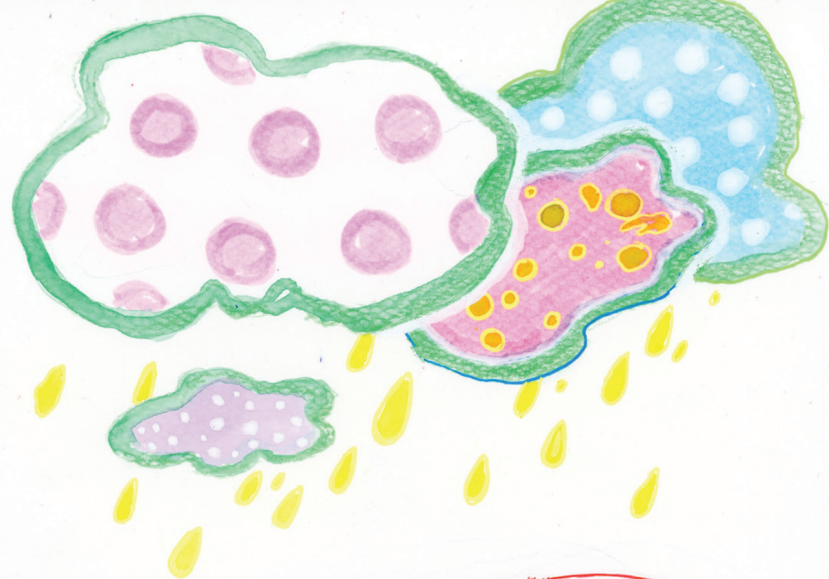


Żuraw rajski / rys. Anastasiia Zadorozhnia

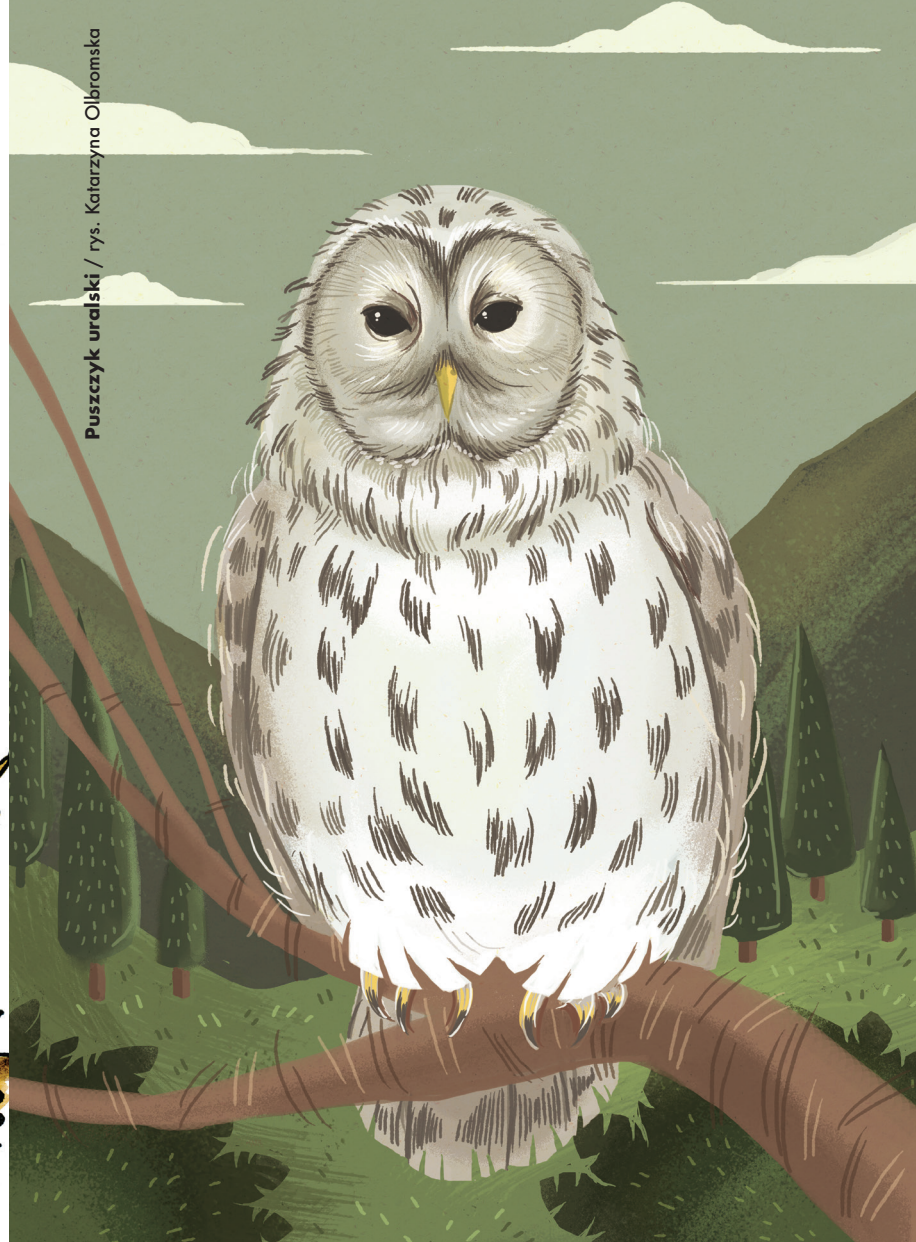
ANSER
ANSER



GREYLAG
GOOSE







„P” jak **pióropusz**, „a” jak
artysta, „w” jak **wzniosły**.



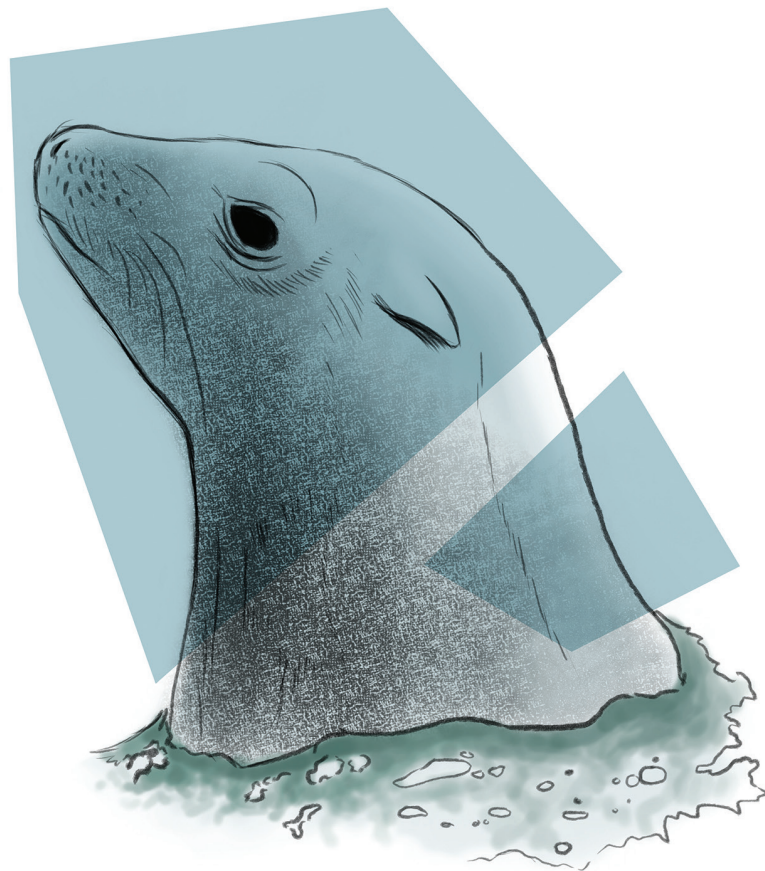
Żuraw mandżurski / rys. Paulina Wróblewska



Paw / rys. Anastasiia Shevchuk



Siamang / rys. Iga Raczyńska



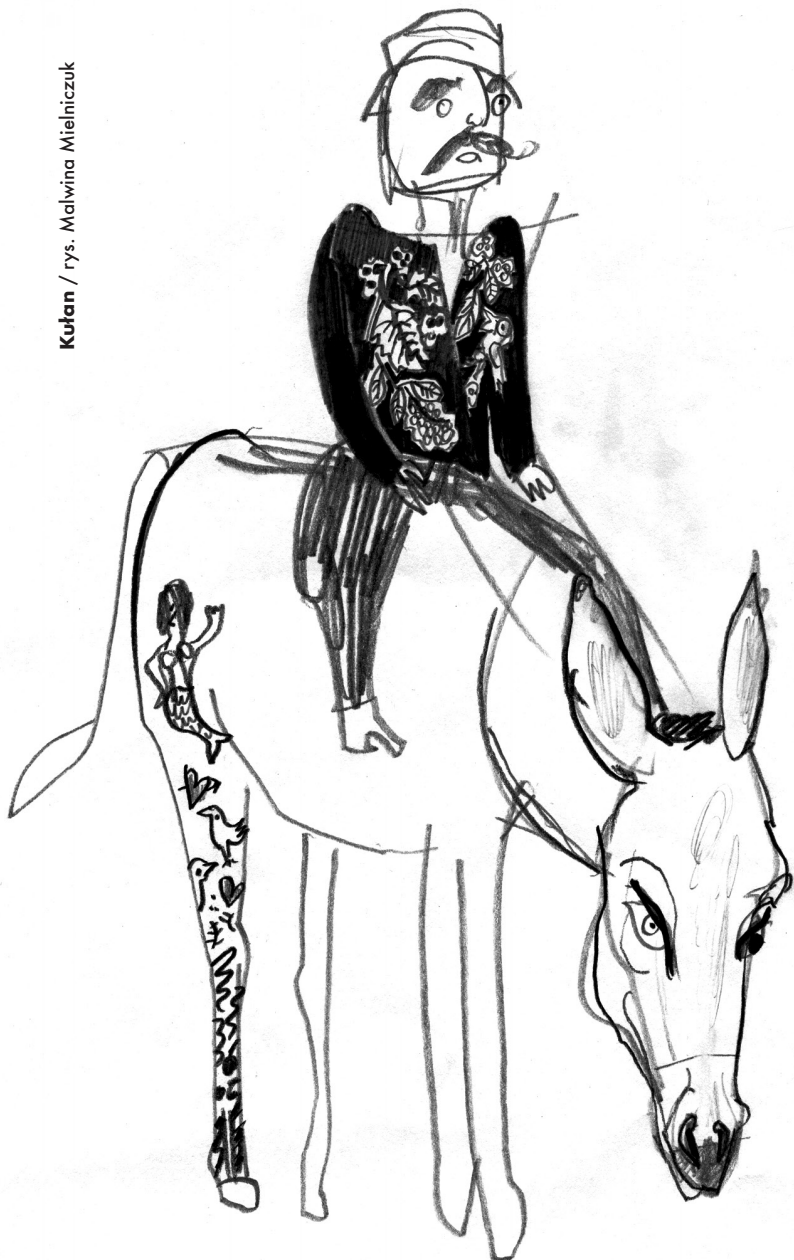
Uchatka kalifornijska / rys. Jagoda Szerement



Wikunia / rys. Ignacy Nowodworski



Bongo / rys. Martyna Kowalska







Jeżozwierz indyjski / rys. Kacper Janczyński



Kapucynka / rys. Veronika Klyushnik

Z aniołami tylko kłopot. Mimo że ich naturą jest duchowość, ciągle się przebierają. **Stroją się w piórka**, noszą aureole, zbroje i maski. Bo tradycja podpowiada kostiumy. Chcąc **zaistnieć w świadomości człowieka**, potrzebują czegoś w rodzaju fartucha roboczego. Potem wracają do swych zwykłych form; przypominają o sobie poruszoną firanką czy pajęczyną, której wczoraj nie było. **Nawet jeśli wierzymy, że zaludniają świat, mało kto je spotyka.** Objawiają się tylko nielicznym, i to najczęściej sam na sam. Moja ciotka spotykała anioła codziennie: **Gąsko, gąsko, mój ty aniele!** – wołała.



Wyderka orientalna / rys. Olha Koval



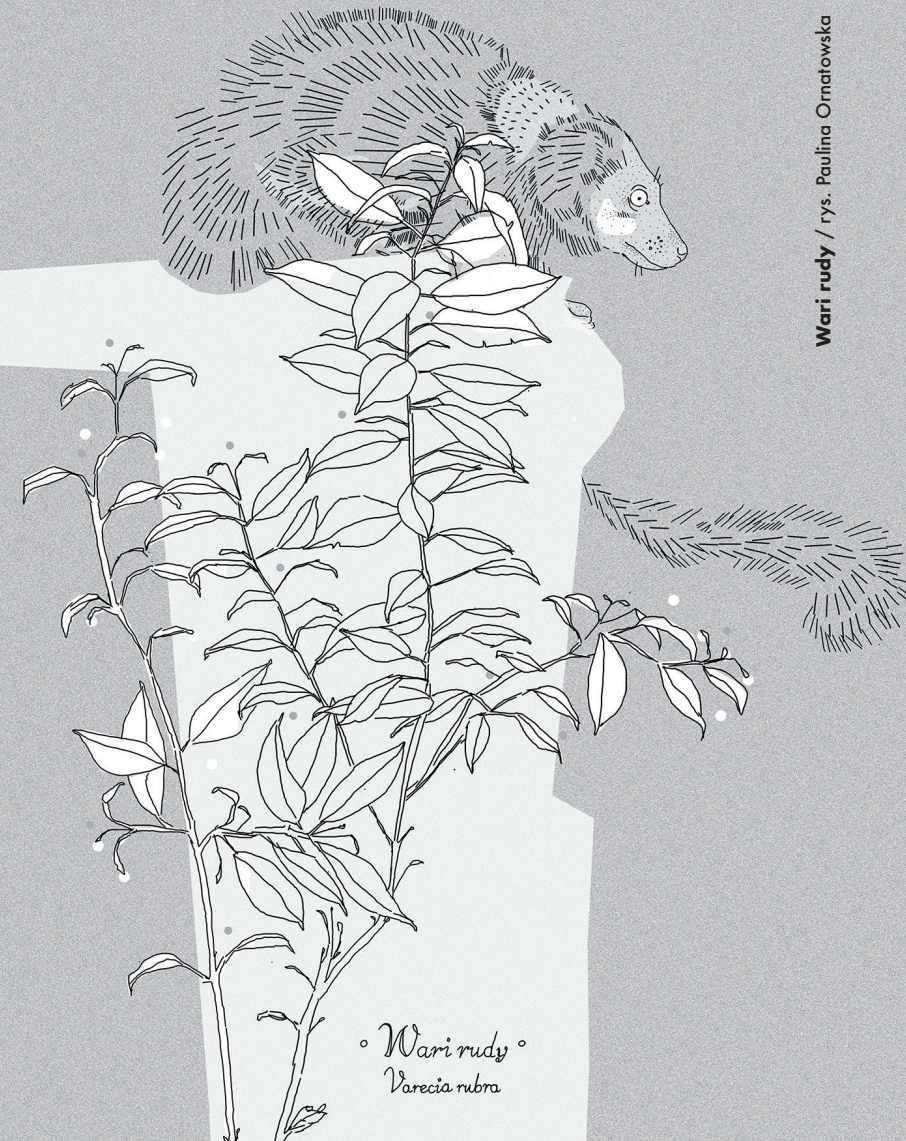
Szablodziób / rys. Maryna Lykho





„**Księgę urwisów**” napisał Edmund Niziurski w 1954 roku. Tytułowymi bohaterami są: **zadziora** Wiktor Stopa, **spryciarz** Karlik Rudniok, **mądrala** Batura i **łobuziak** Miksa. Uczniowie szóstej klasy szkoły we wsi Wilczków na Kielecczyźnie i skłonni do bójek urwipołcie, którym tylko **hece i psoty** w głowie. Kiedy patrzę na **czarno-białe huncwoty z opolskiego zoo**, przypominają mi się chłopcy z książki. Ale gdzie jest ich pogromca – nauczyciel biologii? Tylko mi nie mówcie, że to dyrektor zwierzyńca.





Wari rudy / rys. Paulina Ornatowska

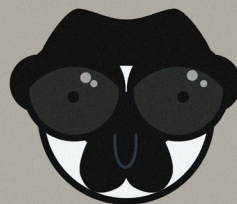
◦ Wari rudy ◦
Varecia rubra



Gwarek / rys. Klaudia Woźniak



Żółw czerwonołity / rys. Veronika Klyushnik



gereza abisyńska



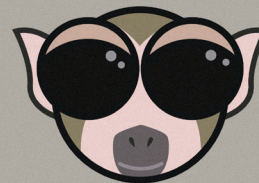
lemur mokok



gibon białoreki



tamaryna czerwono brzucha



sajmiri



lori mały



wari rudy



lemur katta

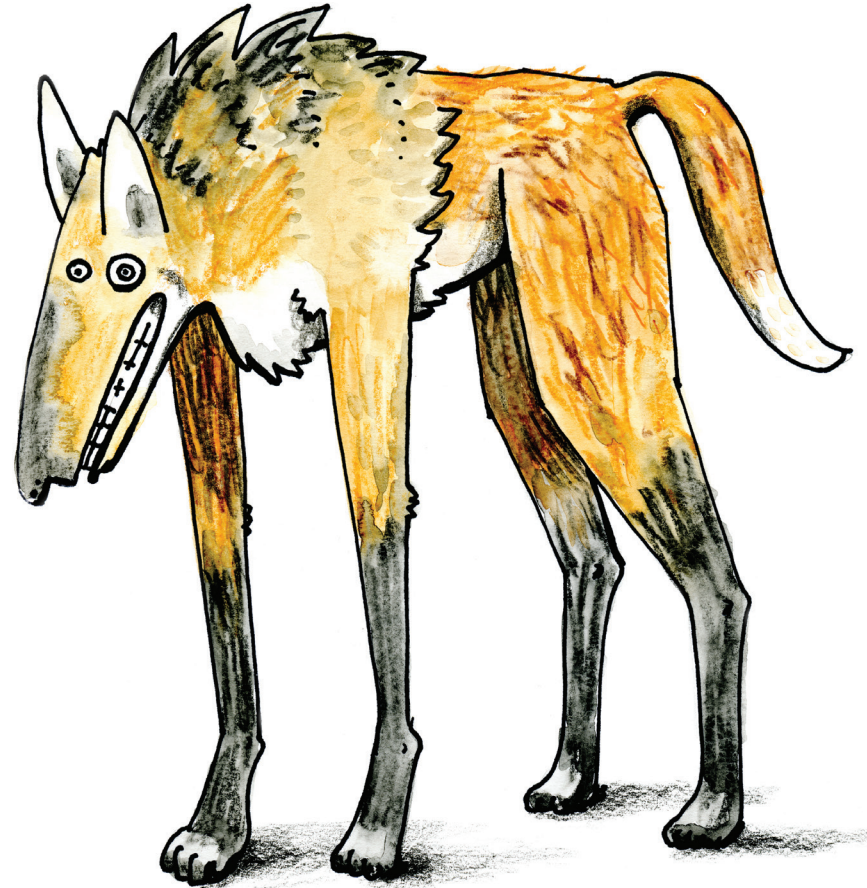


goryl nizinny

Puzon
2018

rys. Oliwia Puzon

A może to **człowiek przemieniony w wilka**? Dawniej bez trudu można było kogoś **zaczarować**, rzucić zaklęcie, sprawić, że nieuczciwy rejent kładł się spać jako urzędnik państwowy, a budził się jako **wilkołak**. Czarodziejów było wielu, prawie każda wioska miała swojego maga. Niechby tylko ktoś spojrzał inaczej, włożył koszulę na lewą stronę, wypił psią juchę, potknął się o wystający korzeń, a wróż natychmiast zabierał się do pracy, robił wszystko, by **obrócić człowieka w diabła**. Co roku przybywało zezowatych, garbatych, sześciopalczastych, ludzi z plamami na policzkach albo bielmem na oczach; ich też należało **zaczarować**, a najlepiej przemienić w **zwierzęta**.





Heloderma / rys. Monika Artymiak-Faron



Kakadu Goffina / rys. Radosław Kuśmierski



Uszatka / rys. Anastasiia Zadorozhnia



Panda mała / rys. Martyna Kowalska

Sądzą też zabobonni – pisał w 1782 roku Christian Erixi Lencqvist – że każdy człowiek ma swojego ducha opiekuńczego (*Genius familiaris*), jakiegoś kierownika (*rector*), pod którego wpływem i z jego pomocą udają się ich zamysły i przedsięwzięcia. Stąd też mówią o człowieku w stanie uniesienia (*enthusiasmo percitus*), który zachowuje się jak nawiedzony, iż jest on „u duchów, w duchach”.

U duchów bywają **szamani, czarodzieje, kapłani i niektórzy artyści**. Chcąc przeniknąć do krainy cieni, wpadają w **trans**. Wcześniej przygotowują oszałamiające mikstury. Na Syberii rozcierają muchomory czerwone – *Amanita muscaria*. Indianie z plemion Nawahów i Kiowa piją wyciąg z kaktusa – *peyote*. W Amazonii gotują napar z liści i łodyg *ayahuasca*. W Andach mają kaktusy *San Pedro*. Są i tacy magicy, co po mocniejszym kakao osiągają stan uniesienia. **Bębnią, kręcą się w kółko i śpiewają**, czekając, aż chór z przytupem powtórzy refren.

Mara patagońska wygląda jak szamanka.
Skamieniała w trasie.





Lemur katta / rys. Natalia Grinberg

Pelikan kędzierzawy / rys. Anna Omelay





Pelikan baba / rys. Anastasia Zadorozhnia

Tenrek zwyczajny / rys. Paulina Ornatowska



◦ *Tenrek zwyczajny* ◦
Tenrec ecaudatus

Japończycy pamiętają o zwierzętach, które straciły życie na wojnie. Bo przecież w czasie bombardowań giną nie tylko ludzie, ale i mali bracia. Toteż obok posągu Kamikaze upamiętniającego lotników Japońskiej Armii Cesarskiej z czasów II wojny światowej stoi wyrzeźbiona chabeta – z jakiejś brygady konnej. Niedaleko niej kręci się na postumencie kundlek, też odlany z brązu. A obok przysiadł ptak z rodziny gołębiowatych. Gołębie pocztowe zaciągnięto do wojska jako kurierów, latały pomiędzy oddziałami, partyzantami i sztabem dowodzenia. Ilu skrzydlatych przypłaciło życiem operację „Tygrys” albo „Pelikan”! Ginęły też **wielkie ptaszyska**, bomby, naloty i samoloty pułapki zabiły niejednego kondora wielkiego.

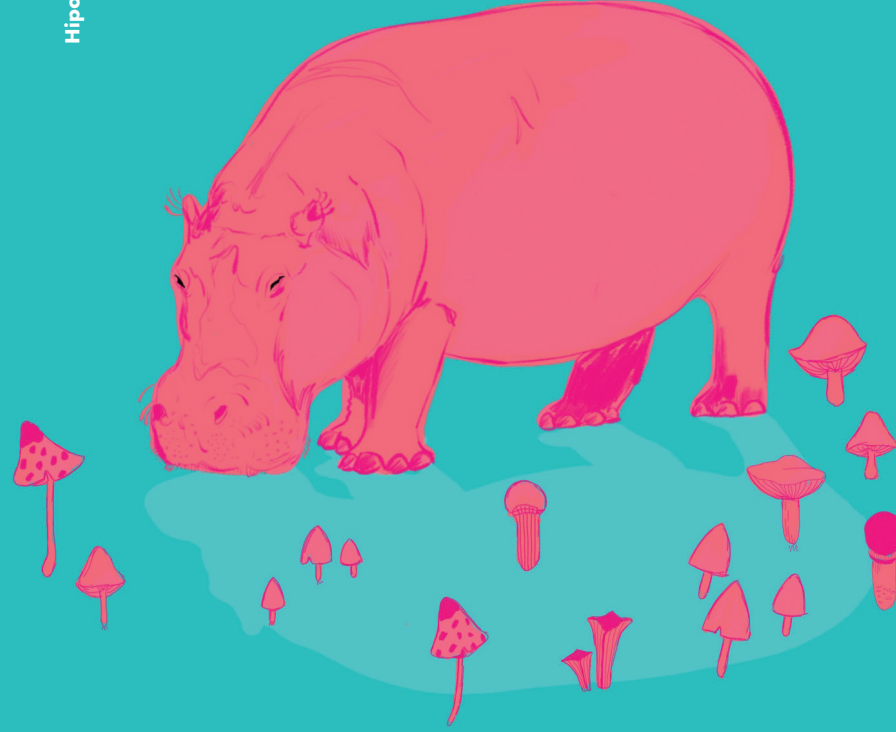
Kondor wielki / rys. Hanna Tretiak





Czerwonek różowy / rys. Hanna Treliak

Hipopotam karłowaty / rys. Małgorzata Tabędź



Małgorzata Tabędź

Jest biała w czarne **paski** i **plamy**. Albo odwrotnie. **Skąd taki ekstrawagancki pomysł na płaza?** Błędny kod genetyczny? Jakaś usterka, skaza, przeoczenie? **Po co żabie taki pasiak?** Naukowcy długo dociekali, co też ta Natura z rzekotką wyczynia. Ktoś powiedział, że uszyła jej **moro**, bo żaba służy w armii. Ktoś inny postawił na zakon, w oczach rzekotki dojrzał ponoć krzyż. – Anglicy nazwali ją żabą mleczną – od krowy, też łaciatej. Niemcy – ropuchą z dziupli. A polscy przyrodnicy podarowali jej przydomek „**arlekin**”. Niedawno prawda wyszła na jaw i okazała się bardzo prozaiczna: umaszczenie rzekotki naśladuje ptasie odchody – pełną gamę kleksów, zawijasów i rozgwiazd. To dzięki plamom i paskom **rzekotki** całe dnie bezpiecznie przesypiają na kwiatkach orchidei.

Rzekotka żabia / rys. Marta Wolna





Ara zielona / rys. Klaudia Woźniak

Ibis grzywiasty / rys. Hanna Tretiak





Sąsiadujący z zoo park zmienił się niedawno w operę. Wystawiano **spektakl niebiletowany**, który przyciągnął ludzi stroniących zwykle od La Scali i innych metropolitanów. Scenę ustawiono dwadzieścia metrów nad ziemią. Chóry gwizdały, ćwierkały i gruchały, zaś spośród kurtyn dochodziło przeciągłe „**ciuuuu, ciuuuuu, jaaaaa, uhhh, buuu, kuuuu, kuuu**”, jakby na czubku klonu gwizdał gotujący się czajnik. To do finałowego występu rozgrzewał się **Pirat-Pavarotti**.

Tymczasem na scenę weszli **aktorzy drugiego planu**. Halabardnicy przebrani za ochroniarzy firmy Beta Security System utworzyli krąg, chwycili kije z siatkami i podrygując w takt muzyki, odprawiali swoje gusła. Zaklinali ogoniastego solistę, żeby wskoczył do worka. Ale uparciuch wygłupiał się na koronie drzewa, śpiewał arie, wzdychał, skomlał, przewracał oczami. Obejmował pień i błyskawicznie zjeżdżał w dół, płosząc strażników. Jeden sus, znów był na wierzchołku. **I głośno wył. Jak to wyjec.**



Drzewołaz / rys. Marta Wolna



Wyjec / rys. Inesa Ilchenko



Gepard / rys. Marta Wolna



Salamandra / rys. Bartłomiej Karwat

Pantera śnieżna (Irbis) / rys. Anastasia Shevchuk



Włochatka / rys. Joanna Berka



Pójdźka ziemna



W gazecie ukazało się ogłoszenie:
MARGARZATA ŁABĘDŹ
„Przytulną garsonierę
w zoo zamienię na krzaki”.
Podpisano: Ryś karpacki.



Żaba pomidorowa / rys. Karolina Lisek



Turako fioletowy / rys. Malwina Mielniczuk



Nierozłączka czarnolica / rys. Mateusz Domeradzki



Afrykanka senegalska / rys. Jagoda Szerement



Puchacz / rys. Bartłomiej Karwat



Papuga tarczowa / rys. Anastasia Vodianko



Łabędź niemy / rys. Arina Zhushman



Czapla nadobna / rys. Maryna Lykho

rys. Konrad Bibik



Pudu południowy / rys. Magdalena Hlawacz



Impressum:

Organizator:

Wydział Sztuki Uniwersytetu Opolskiego



**WYDZIAŁ
SZTUKI
UO**



**UNIwersYTET
OPOLSKI**

Partnerzy projektu:

Ogród Zoologiczny w Opolu, Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu, Drukarnia Sindruk, Antalis, Galeria Panaceum



Projekt okładki /// Michał Krawiec / Katarzyna Mular / Paulina Ornatowska

Opracowanie graficzne i skład /// Magdalena Hławacz

Wydawca /// Wydział Sztuki Uniwersytetu Opolskiego

ISBN: 978-83-63117-11-5

Wydrukowano na papierach Antalis Poland Sp. z o. o.

Okładka /// Popset Cosmo Pink 240 g / Popset Lime Tonic 240 g / Popset Storm 240 g /

Popset Old Gold 240 g / Popset Blue Violet 240 g / Curious Skin Red 270 g

Środek /// Print Speed 100 g

Książka „Ilustragan 3” jest integralną częścią projektu ILUSTRAGAN 2018, promującego sztukę ilustracji. ILUSTRAGAN jest przedsięwzięciem cyklicznym, realizowanym w Pracowni Rysunku Magdaleny Hławacz oraz Pracowni Projektowania Graficznego Grzegorza Gajosa.

Na wystawie w Galerii Zamostek w Opolu, oprócz studentów, swoje prace prezentują absolwenci oraz wykładowcy Wydziału Sztuki Uniwersytetu Opolskiego.

Opole 2018